

Recenzja rozprawy doktorskiej

o. mgr Damiana Sochackiego OCD

pt. *Gramatyczny model analizy tekstu*

w praktyce tłumaczeniowej Hieronima ze Strydonu

Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Klasycznej,

Kraków 2023, maszynopis, ss. 123

Przedmiot rozprawy

Przedmiotem niniejszej rozprawy jest analiza metodologii pracy tłumaczeniowej i egzegetycznej świętego Hieronima ze Strydonu w oparciu o klasyczne kategorie gramatyczne literatury grecko-rzymskiej, a zwłaszcza czterostopniowy gramatyczny model analizy tekstu: *lectio, enarratio, emendatio, iudicium*. Pomysł zestawienia modelu pracy Hieronima z wypracowanym w świecie grecko-rzymskim modelem pracy nad tekstami literackimi zasługuje na pochwałę. Kiedy weźmiemy pod uwagę staranne klasyczne wykształcenie Strydończyka, naturalnym wydaje się pytanie, na ile to wykształcenie pomogło mu i na ile z niego korzystał przy pracy na hebrajskimi tekstami Starego Testamentu. Doktorant zwraca uwagę na ważne i ciekawe zagadnienia kompetencji Hieronima w zakresie analizy tekstów hebrajskich Biblii oraz umiejętności połączenia ich z jego podstawowym, wyuczonym warsztatem pracy w zakresie tekstów łacińskich i greckich. Należy pogratulować Doktorantowi i Promotorowi tak dobranego tematu rozprawy.

Tytuł rozprawy

Tytuł rozprawy doktorskiej jest klarowny. We „Wstępie” do pracy pojawia się precyzacja tytułu, iż chodzić będzie o analizę „na przykładzie fragmentów z *Komentarza do Księgi Jeremiasza*” (s. 15). Takie doprecyzowanie mogłoby czy powinno było pojawić się w podtytule pracy, recenzent rozumie jednak, iż tytuł mógłby być wówczas zbyt długi. Do

tego w pracy wykorzystano pojedyncze przykłady z innych egzegetycznych dzieł Hieronima, co usprawiedliwia po części ów brak precyzacji w tytule.

Cel rozprawy

We „Wstępie” do rozprawy jej cel został zdefiniowany w następujący sposób: „W niniejszej pracy... podejmę próbę wykazania i obrony szerokich kompetencji Hieronima w zakresie grecko-rzymskiej gramatyki oraz języka hebrajskiego” (s. 15). Podobnie w innym miejscu „Wstępu”: „Chciałbym włączyć się do dyskusji i obronić... kompetencje Hieronima w zakresie języka hebrajskiego” (s. 16). Widzę dwa problemy z tak ujętym celem rozprawy. Po pierwsze, nie jest on spójny z tematem. Czytelnik może czuć się skonsternowany, gdyż zgodnie z tytułem analizie ma być poddany gramatyczny model analizy tekstu, zaś we „Wstępie” czyta, iż celem rozprawy jest „obrona kompetencji językowych Hieronima”. Wskazanie, iż Hieronim posiada, podważane w ostatnich dekadach, kompetencje językowe, może być wnioskiem z badań, swego rodzaju efektem ubocznym przeprowadzonych analiz, a nie celem i założeniem zgodnie z tak, a nie inaczej sformułowanym tematem pracy. Co istotne, ani we „Wnioskach”, ani w „Podsumowaniu” rozprawy doktorant nie powraca do problemu kompetencji językowych Hieronima, nie odpowiada na sformułowane wobec nich zarzuty, a zatem nie powraca do wyznaczonego przez siebie celu rozprawy.

Po drugie, wyznaczenie celu rozprawy jako „obrona kompetencji” brzmi apologetycznie, nie zaś naukowo, w sensie „bezstronnie”, gdzie badacz dąży do obiektywizmu i ustalenia rzeczywistej sytuacji, a nie do obrony z góry obranej tezy. Sugeruję delikatne przeformułowanie celu rozprawy, by był bardziej zgodny z tematem rozprawy oraz mniej apologetyczny.

Struktura rozprawy

Struktura rozprawy doktorskiej jest czytelna i poprawna. Autor zaczyna od analizy kompetencji Hieronima w zakresie języka i kultury hebrajskiej (rozdział I). Następnie analizuje jego kompetencje w zakresie klasycznie zdefiniowanej gramatyki – prezentując czterostopniowy model analizy tekstu Dionizosa Traka (rozdział II). Wreszcie przechodzi do analizy wykorzystania tego gramatycznego modelu w pracach Hieronima, zwłaszcza w „Komentarzu do Księgi Jeremiasza” (rozdział III). Każdy rozdział kończy się krótkimi „Wnioskami”.

Nie tak „płynnie” wygląda treść poszczególnych rozdziałów i punktów rozprawy. We „Wstępie” na stronach od 8 aż do 12 pojawia się szeroki *passus* analizujący stan badań nad kompetencjami językowymi Hieronima – co powinno się znaleźć w rozdziale pierwszym, tym bardziej, że właśnie temu tematowi poświęcony jest pierwszy rozdział. Zaczynając czytać ów rozdział, czytelnik ma wrażenie, że już dużą część dyskusji na ten temat zna, choćby cytowane poglądy Pierre’a Nautina (s. 29). We „Wstępie” wystarczy

zaznaczyć temat i zapowiedzieć jego omówienie w rozdziale pierwszym. Zabrakło natomiast zarysowania stanu badań nad zaproponowanym tematem. We „Wstępie” Autor pisze: „Jeśli chodzi o metodę pracy, opiszę najpierw...”. Doktorant stwierdza, iż omówi metodę, tymczasem opisuje treść pracy. Brak we wstępie bardzo ważnego elementu każdej pracy naukowej, jakim jest wskazanie i omówienie metody badawczej.

Wielokrotnie w rozdziale trzecim, który powinien być poświęcony analizom konkretnych kroków metodycznych pracy Hieronima, Autor powraca do wyjaśnień teoretyczno-literackich nad tym, czym są i jak przejawiają się poszczególne kroki czterostopniowego modelu gramatycznego. Większość tych passusów powinna pojawić się w rozdziale drugim, który jest poświęcony właśnie wyjaśnieniu każdego elementu modelu. W rozdziale trzecim w punkcie 3.4 pojawia się cały podpunkt zatytułowany „Chrześcijańska krytyka literacka (*commentarius*)” (3.4.3, s. 97-99), który zdaniem recenzenta powinien pojawić się wcześniej w tym rozdziale, np. w punkcie 3.2, który dotyczy takiego komentowania tekstu, albo we Wnioskach.

Tytuły i treść punktów 3.1.1 i 3.1.2 częściowo pokrywają się ze sobą. Pierwszy to „Prawidłowa wymowa słów”, zaś drugi to „Wymowa pojedynczych liter i słów” – w jednym i drugim powtarza się „wymowa słów”. Być może należałoby połączyć te dwa punkty w jeden, tym bardziej, że w pierwszym nie podano żadnych przykładów z Księgi Jeremiasza.

Podsumowując, struktura pracy jest poprawna, pojawia się jednak nieuporządkowanie w treści poszczególnych elementów pracy.

Merytoryczna wartość rozprawy

Przedstawiona do oceny praca doktorska posiada dużą wartość merytoryczną, która nie ogranicza się jedynie do badań nad metodą pracy Hieronima, ale obejmuje także analizę jego kompetencji tak w zakresie języka hebrajskiego, jak i znajomości zachodnich wzorców analizy tekstu. Wprowadza w istotne i ciekawe zagadnienia łacińskich i greckich sposobów podejścia do tekstów literackich. Autor wykazał się dobrą znajomością łaciny, umiejętnością pracy z tekstami źródłowymi, a także obyciem w egzegezie hebrajskich tekstów.

Podstawowym problemem recenzenta przy lekturze tej cennej rozprawy jest często obecny deklaracyjny, a mniej badawczy charakter wniosków i stawianych tez. Autor często deklaruje, co Hieronim potrafił, jak bardzo był biegły „w tym i w tamtym”, że znał zasady, zagadnienia filologii hebrajskiej i klasycznej, tymczasem podawane przykłady są ubogie, niewystarczające i często są jedynie przytoczone, a nie przeanalizowane. Autor uprzedza fakty, tzn. zaczyna od wniosków, które pojawiają się przed analizą. Tak jest np. na s. 52, 56, 57 czy 58. Zasadniczy w rozprawie jest rozdział trzeci, który ma charakter badawczy wskazanego w tytule zagadnienia: to znaczy, w jaki sposób i na ile Hieronim wykorzystał w swej pracy czterostopniowy gramatyczny model analizy tekstu Dionizosa Traka. Pierwsze podpunkty tego rozdziału (3.1.1 – 3.1.3) są zobrazowane nielicznymi

przykładami, a analiza tych, które są, jest uboga. Odnosi się wrażenie, że Autor częściej umieszcza swoją opinię nt. kunsztu pracy Hieronima niż podaje egzempla. Pojawiają się znów analizy teoretyczne modelu (co ma swe miejsce w rozdziale poprzednim) oraz sięganie, nie wiedząc czemu, do przykładów z innych dzieł, nie z dzieł Hieronima. Sprawia to wrażenie, iż trudno znaleźć choćby pojedyncze przykłady w dziełach Hieronima technik pracy z tekstem, które Autor analizuje. Podpunkt 3.1.4 dotyczy „wskazania podmiotu (osoby mówiącej)”. Zawiera on taką uwagę: „Hieronim... był przyzwyczajony do stylu autorów ksiąg prorockich zmieniania mówców bez uprzedzenia” (s. 65). Ważne byłoby tu dodanie, iż robią to nie tylko autorzy ksiąg prorockich, ale jest to generalnie sposób prowadzenia narracji w tekstach Biblii hebrajskiej: zmienianie podmiotu, bez poinformowania o tym. Zabrakło w tym punkcie szerszego komentarza nt. takiego właśnie stylu pisania autorów biblijnych – i analizy czy Hieronim był świadomy takiej cechy piśmiennictwa biblijnego¹. Kolejny punkt, 3.1.5, znów zawiera jedynie dwa słabo uzasadnione i nie przeanalizowane przykłady, po czym Autor stwierdza: „Zatem w swoim Komentarzu... Hieronim nawiązuje do tradycji gramatycznej, komentując tekst hebrajski z perspektywy jego głośnego czytania” (s. 66). Tak mocna konkluzja tylko na podstawie dwóch przykładów jest nieuzasadniona. Kolejne stwierdzenie, iż edukacja gramatyczna Hieronima dała mu podstawy i wyczuliła go do studium Biblii (s. 66), znów pada niepodparte przykładami i adekwatną analizą. W kolejnym punkcie, 3.2.1, ponownie pojawia się duży passus teoretyczny z cytowaniem klasyków (s. 67; podobnie jest w punkcie 3.4.1, s. 90). Po nim Autor wymienia jedynie trzy przykłady, po czym stwierdza: „Można podsumować, że kiedy Hieronim odwołuje się do tekstu hebrajskiego... czyni to 1) w celu dostrzeżonego błędu w tradycyjnej wersji lub 2) aby zapewnić pełniejsze rozumienie tradycyjnego tekstu” (s. 69). Czytelnik może być zaskoczony, iż trzy przykłady mieszczące się w jednym akapicie pozwoliły Autorowi na podsumowanie całości pracy Hieronima w danym zakresie pracy z tekstem. Na stronach 75-76 w ogóle brakuje przykładu, iż Hieronim zajmował się w ramach swej metody „konstrukcją składniową sylogizmów”. Autor zaznacza, iż tak było, ale nie analizuje żadnego przykładu z tego zakresu. W kolejnych punktach pojawia się już więcej przykładów i szersze ich omówienie. Jednak w punkcie 3.3.1 „Krytyka tekstu” Autor wraca do pewnej badawczej niefrasobliwości. Wymienia za jednym z badaczy rozpoznawane przez Hieronima błędy kopistów: „błędny podział wyrazów, pomieszanie podobnych liter, dittografia, haplografia, metateza i transpozycja” – po czym nie wskazuje żadnego przykładu z dzieł Hieronima. Akapit zaś podsumowuje słowami: „Ponieważ hebrajski tekst Księgi Jeremiasza bardzo różni się od LXX, Hieronim miał wiele okazji, aby wykorzystać swoją znajomość hebrajskiego do celów krytyki tekstu”. Koniec akapitu. Znów deklaracja zamiast analizy, a przynajmniej podania przykładów. Proponowałbym lekkie zmodyfikowanie proporcji w kluczowym dla dysertacji rozdziale trzecim: więcej przykładów i analiz, a mniej deklaracji wiary w umiejętności i wiedzę Hieronima. Praca zyska w ten sposób bardziej charakter badawczy, a jej tak widoczny charakter apologetyczny nabierze silniejszych podstaw.

¹ Na jej temat zob. np. M. Piela, *Grzech dosłowności we współczesnych polskich przekładach Starego Testamentu*, Kraków 2003.

Zwłaszcza komentarz do wybranej przez Doktoranta Księgi Jeremiasza warto przywoływać częścię.

Lektura punktu 3.4.1 rodzi pytanie, na jakiej podstawie Hieronim ocenił styl Izajasza jako „wysoki”, a Jeremiasza jako „niski” czy „prosty”? Zdaje się (i rozprawa to potwierdza), że zrobił to na podstawie pochodzenia obu proroków: arystokratycznego pochodzenia Izajasza Jerozolimczyka (stąd styl „wysoki”) i wiejskiego pochodzenia Jeremiasza (stąd styl „prosty”). Analiza tekstu hebrajskiego obu ksiąg prorockich nie potwierdza tak radykalnego rozdzielenia stylu pism Izajasza i Jeremiasza, przeciwnie – obie księgi obfitują w mnogość wyrafinowanych struktur literackich, a ich język i styl są zdecydowanie literackie, a nie „potoczne”, „proste” czy „wiejskie”. Czy Hieronim kieruje się tu prostym stereotypem, czy przedstawia jakieś argumenty za tak zdecydowanym rozróżnieniem stylów obu proroków? Praca tego nie wyjaśnia. Potwierdza zaś oceny stygmatyzujące, np. w zdaniu: „Ezechiel uważany był za ‘wieśniaka’ w porównaniu z Izajaszem, który pochodzi ze stolicy” (s. 93).

Tytuł punktu 1.3: „Zapożyczenia i kontaminacje w pracach Hieronima” (s. 23) jest mylący. Określenie „kontaminacja” w tekstologii oznacza zewnętrzne „zanieczyszczenie tekstu”, wstawki w tekście dokonane przez innego autora, redaktora czy edytora danego tekstu. W punkcie zaś mowa jest o świadomych zapożyczeniach i kopiowaniu przez Hieronima do swojej pracy analiz innych uczonych, np. Orygenes. Autor pokazuje, iż nie są to wstawki zewnętrzne, przypadkowe czy mimowolne, a więc kontaminacje, ale że owe przywłaszczenia stanowią swego rodzaju *modus operandi* Hieronima.

„Wnioski” do kluczowego rozdziału trzeciego to zaledwie półtorej strony (s. 102-103); należałoby je poprawić i uzupełnić. Z pierwszym zdaniem „Wniosków” należy się zgodzić: „Hieronim wykorzystał swoją wiedzę w zakresie gramatyki i retoryki... aby przeprowadzić wiarygodną analizę tekstów hebrajskich ST”. Jednak z drugim zdaniem już nie: „Wykorzystał do tego czterostopniowy model... *lectio, enarratio, emendatio, iudicium*”. Autor stawia wniosek, iż Hieronim wykorzystał w swym komentarzu czterostopniowy model zaraz po analizie stopnia *iudicium*, w której wyraźnie pokazał, że Hieronim praktycznie nie korzystał z tego elementu tak ważnego dla gramatyków. Poza tym w całej rozprawie Doktorant nie podał ani jednego tekstu, w którym Hieronim systematycznie i metodycznie wykorzystałby analizowane cztery kroki modelu Dionizosa Traka. Wszystkie przykłady są wybrane z różnych fragmentów dzieł Hieronima, a nierzadko także spoza dzieł Hieronima. Także wybrana do analizy Księga Jeremiasza nie potwierdza metodycznego, systematycznego korzystania z czterech kroków modelu, a jedynie sporadyczne, być może przypadkowe wykorzystanie pewnych jej elementów pracy Hieronima. To zagadnienie należałoby podjąć we wnioskach.

Zaskakuje również to, iż we „Wnioskach” pojawia się inne uzasadnienie podziału stylu proroków przez Hieronima na „wysoki”, „prosty” i „mieszany” – niż w samej analizie. We „Wnioskach” czytamy, iż „Hieronim wykorzystał ten podział... ze względu na przejmujące pieśni (Izajasza)” (s. 103). W rozdziale zaś nie było ani słowa o pieśniach

Izajasza i żadnej Hieronimowej uwagi, iż to ze względu na „przejmujące pieśni” tak docenił styl Izajasza. Analiza sugeruje raczej, iż Hieronim kierował się przede wszystkim pochodzeniem czy to Izajasza, czy Jeremiasza. Podobnie kolejna uwaga z „Wniosków” nie ma pokrycia we wcześniejszej analizie. Doktorant pisze, iż Hieronim „ustalał również autorstwo za pomocą porównania stylów, co było później podstawą do dyskusji nt. kanonu Pisma” (s. 103). W rozdziale zaś przytacza jeden przykład z pozabiblijnych analiz Hieronima. Nie pojawia się ani jeden dowód tego, że Hieronim ustalał autorstwo tekstów biblijnych „za pomocą porównania stylów”. Wniosek, iż „niektóre księgi lub fragmenty Hieronim wyłączył z definicji natchnienia i przesunął w stronę apokryfów” – poza tym, iż jest sformułowany niepoprawnie stylistycznie (wyłączył z definicji natchnienia?) – powinien być związany z jego ujęciem *hebraica veritas*, a nie badaniem autorstwa za pomocą stylu. Wreszcie, nawet tu, we „Wnioskach”, pojawiają się elementy teoretyczne – czyli kolejny raz wyjaśniania się, czym jest dany krok metody gramatycznej. Należy to skrócić lub przenieść do rozdziału drugiego.

Cenne jest „Podsumowanie” całości dysertacji, gdyż zwraca uwagę na rozróżnienie poszukiwania sensu dosłownego i duchowego Biblii – z utożsamieniem odpowiednio pierwszego z analizą BH, a drugiego z analizą tekstu LXX. Hieronim rzeczywiście wydaje się być mistrzem w poszukiwaniu tego pierwszego sensu, dosłownego, zgodnego z *hebraica veritas*, choć nie stroni od sensu duchowego czy alegorycznego, idąc tu choćby za Orygenesem. Takie ujęcie słusznie osłabia i niuansuje tezę dysertacji o metodycznym wykorzystaniu przez Hieronima modelu gramatycznego Dionizosa Traka. Pamiętajmy, że sukces pracy badawczej jest możliwy nie tylko wtedy, gdy wyniki tej pracy w 100% potwierdzą postawioną na początku tezę, ale również, gdy ją obalą lub zweryfikują tylko w pewnym zakresie. Wydaje się, iż tu właśnie mamy do czynienia z wynikami pracy badawczej, które jedynie fragmentarycznie mogą wykazać, iż Hieronim stosował w swej pracy czterostopniowy model gramatyczny. To także jest osiągnięcie badawcze. Pokazuje, że tłumacz Wulgaty szukał przede wszystkim sensu dosłownego tekstu, a jego analiza różniła się zasadniczo od analiz literackich klasyków, gdyż teksty ksiąg biblijnych były dla niego przede wszystkim Pismem świętym – zbiorem, który fascynował i pociągał nie tyle formą, stylem i kunsztem, ale przede wszystkim treścią teologiczną i przesłaniem moralnym.

Wydaje się, że w pracy i jej „Podsumowaniu” niewystarczającą ilość miejsca poświęcono pogłębionej refleksji nad metodą pracy Hieronima w kontekście czterostopniowej analizy gramatycznej jako całości. Starano się wykazywać tylko podobieństwa, nie zwrócono zaś wystarczającej uwagi na różnice, na indywidualność pracy Hieronima, odróżnianie się jego metodologii od klasycznej metody czterech kroków. Autor nie poszerza spektrum obserwacji ponad to, co współgra z wielokrotnie powtarzaną przez niego tezą, iż „Hieronim wielkim gramatykiem był”. Tej cennej rozprawie pomogłoby owo zniuansowanie ocen i ukazanie szerszego spektrum analiz Hieronimowych nie tylko w tych aspektach, w których jest on niekwestionowanym spadkobiercą wykształcenia klasycznego, ale także, gdzie odchodzi od metody zdefiniowanej jako „gramatyczny model

analizy tekstu” na korzyść indywidualnie przez niego wypracowanych praktyk tłumaczeniowych i egzegetycznych.

Drobniejsze uwagi do treści dysertacji

Wydaje się, że Autor kilkakrotnie posuwa się w apologii Hieronima trochę za daleko, np. gdy usprawiedliwia wielkie mniemanie Strydończyka o sobie i jego mijanie się z prawdą, aby zapewnić sobie „powszechną akceptację jego teologicznych i filologicznych kompetencji” (s. 34). Podobnie jest, gdy Autor uzasadnia konieczność ukrywania zapożyczeń (czyli plagiatowanie) dzieł innych – gdyż doktor kościoła potrzebował wzmocnić swój autorytet jako egzegety: „Nie możemy zapomnieć, że wizerunek uczonego egzegety Pisma Świętego promowany przez samego Hieronima był absolutnie niezbędny do uzyskania autorytetu i prestiżu... Hieronim musiał więc udowodnić i w razie potrzeby bronić swoich walorów egzegetycznych, aby zapewnić sobie dotacje i korzyści ze strony wspólnot chrześcijańskich” (s. 27). Całość brzmi trochę jak uzasadnienie, iż w życiu czasem trzeba „naginać” prawdę czy mówić nieprawdę, by zapewnić sobie korzyści materialne. Podobnie, zbyt pośpieszna jest konkluzja: „Wielokrotnie Hieronim nie przyznaje się do korzystania z tych źródeł lub uznaje tę wiedzę za swoją, co wpisuje się w ówczesną konwencję korzystania ze źródeł” (s. 42). Nie zaszkodziłoby ani dużej wartości tej rozprawy, ani świętości Hieronima, gdyby Autor odniósł się do tych praktyk z minimalnym choć dystansem.

Bardzo często pojawiają się różnego rodzaju niekonsekwencje i niefrasobliwość pisarska. Raz pojawiają się spacje przed liczbą przypisu i po niej, a raz nie – tak na przemian. Są one niepotrzebne. Podobnie czasem liczba przypisu jest w kursywie, czasem nie. Także niekonsekwentny jest zapis stron: pojawia się np. zapis „s. 100-20” (zamiast 100-120) lub „s. 105-23” (zamiast 105-123), zaś w wielu innych przypadkach jest pełny, poprawny. Poza tym główne analizowane dzieło Hieronima raz występuje w dysertacji jako „Komentarz do Jeremiasza”, za chwilę zaś „Komentarz do Księgi Jeremiasza” (tytuł musi być ujednolicony). Cytaty z dzieł Hieronima i inne cytowania raz są wydzielone jako osobny akapit i oddzielone dodatkową przestrzenią, a raz są w tekście; raz są po łacinie, innym razem po polsku. Jeśli Autor ma jakąś zasadę czy metodę cytowania, to powinien wyjaśnić ją we Wstępie. W takiej formie wygląda to dość chaotycznie.

Sigła biblijne rozdzielane są dwukropkiem (np. Jr 4:6), co jest praktyką tekstów anglojęzycznych, zamiast przecinkiem (np. Jr 4,6), co jest przyjętą w Polsce praktyką. Przy transkrypcji słów hebrajskich pojawiają się nawiasy kwadratowe zamiast okrągłych.

Uwagi do konkretnych miejsc: s. 6: Co oznacza „miejsce odczytania” na końcu akapitu? Trzeba doprecyzować; s. 10: przypis 15: jest „lekcje”, zamiast „lekcję”; s. 11: Nie stosowałbym określenia „zauważył niedawno” dla pracy z 1993 roku! Przyjęto się stosowanie takiego określenia dla prac z kilku ostatnich lat. Podobnie na tej samej stronie mowa o „nowszych pracach”, po czym autor wymienia prace z 1978 czy 1985 roku; s. 12: W przypisie 27 brakuje czwartego autora, na którego powołuje się doktorant; s. 12: Autor pisze o „artykule”, a cytuje książkę Jana Czuja; s. 12: W przypisie 32 data wydania dzieła to

„Warszawa 214”. Nie wiedziałem, że już w starożytności, w III w po Chr. wydawano w Warszawie książki po polsku :) s. 14: Niepotrzebne trzykrotne powtarzanie pełnych imion i inicjałów badacza, wystarczy jeden raz, potem samo nazwisko; s. 15: Autor pisze „W niniejszej pracy – jak już zaznaczyłem wcześniej – podejmuję próbę wykazania...” – wcześniej zaś autor zaznaczył co innego (s. 8); s. 16: jest „była kojarzona” zamiast „było kojarzone”; s. 17: jest „źródeł” zamiast „źródłem” oraz brakuje „w” w tym samym zdaniu; s. 18: Co oznacza epitet „nieprzejednanego”?; s. 21: jest „Tekst tych ksiąg [Przysłów, Eklezjastesa i Pieśni nad pieśniami – M.M.] jednak nie zachował się”. Czy chodzi o tekst wprowadzeń? komentarzy? do tych ksiąg. Księgi się całkiem dobrze zachowały, są w każdym wydaniu Biblii :) s. 23: jest „bronione” zamiast „uzasadniane” lub podobnie; s. 25: słowo „jednak” niepotrzebne, sugeruje inny sens, niż zamierzony; s. 25-26: jest „Warto tutaj wspomnieć o... (Autor wymienia siedmiu starożytnych twórców).” Ale po co wspomnieć? W jakim kontekście? Akapit urywa się bez żadnego wyjaśnienia; s. 27: co oznacza „jedynie” w przypisie 101?; s. 27: słowo „nas” niepotrzebne; s. 27: „Hieronim mógł świętować swoją znajomość języków, ponieważ wiedział...” – co oznacza tu świętować? W jaki sposób?; s. 31: w przypisie 121 tytuł powinien być kursywą; kilkakrotnie pojawia się też „I nast.” zamiast „i nast.”. W ogóle dziwi taki sposób przytaczania stron artykułów, gdy wcześniej podawano klasycznie cały zakres stron artykułu, a nie „281 i nast.”; s. 37: Zdanie bez podmiotu sugeruje, iż to Rufin zapoznał Hieronima z językiem hebrajskim, co jest nieprawdą (podmiotem poprzedniego zdania jest Rufin); s. 38: „Nie da się zaprzeczyć, że znał on język hebrajski” – Autor kilkakrotnie wcześniej wskazał, że da się zaprzeczyć, sam cytując badaczy, którzy to zrobili; s. 38: Zdanie „Jeśli znajomość...” jest niezrozumiałe; s. 42: „zanieczyszczonej Septuaginty” – Autor nie wyjaśnia, co to znaczy; s. 47: jest „z Starym Testamentem” zamiast „ze Starym Testamentem”; s. 52: Przed sigłami nie podano dzieła. Poza tym sam zapis sigli jest niezrozumiały: 1,8,13-31. Czy chodzi o rozdział pierwszy i wiersze 8 oraz 13 do 21 czy rozdział pierwszy, kolumna 8, wiersze 13-21? Przyjęło się, że różne kategorie oznacza się różnymi znakami interpunkcyjnymi lub cyframi rzymskimi; s. 56 „Mimo dobrze znanego” – komu?; s. 56: „Hieronim wykazuje również niezwykle zainteresowanie kwestią autentyczności” – autentyczności czego?; s. 57: „potrafił w tekście hebrajskim odnaleźć błędy w interpunkcji” – tekst hebrajski nie zawierał interpunkcji; s. 58: „Przejdę do opisu metody filologicznej Hieronima, zauważalnej przede wszystkim w jego *Komentarzu do Jeremiasza*”. Czy to zdanie oznacza, iż w innych księgach jest mniej zauważalna? Dlaczego właśnie w tej księdze jest ona aż tak widoczna?; s. 62: jest „daber” zamiast „dabber”; s. 62: dwukrotnie jest „abnim” zamiast „awnim”; s. 64: jest „miblighot” zamiast „mibli gchot”; s. 64: „Przechodząc od prostszych elementów do bardziej zaawansowanych...” – sam Autor zaznaczył wcześniej, że poprawne odczytanie tekstu pozbawionego samogłosek i znaków interpunkcyjnych jest jedną z trudniejszych kwestii przy nauce języka hebrajskiego i interpretacji hebrajskiego tekstu. Sformułowanie jest zatem nieadekwatne; s. 68: jest „ihwa” (co to za forma?) zamiast „Jhwh” czy podobnie; s. 68: jest „sukot” zamiast „sukkot”; s. 71: jest „nonnulli. tamen” zamiast „nonnulli tamen”; s. 75: dwukrotnie jest absurdalnie brzmiące „płec” słowa zamiast „rodzaju (gramatycznego)” słowa (ps. w transkrypcji przyjmuje się zapis chet jak ch, a więc: ruach).

W przypisie można też dodać, iż Hieronim nie ma tu do końca racji mówiąc, iż w hebrajskim ruach jest rodzaju żeńskiego. Słowo to w Biblii funkcjonuje jako rzeczownik zarówno żeński (częściej), jak i męski (rzadziej); s. 84: W zdaniu „Chodzi nie tylko o dwuznaczność...” oba uzasadnienia powinny być zamienione miejscami: „Chodzi nie tylko o podobieństwo...”; s. 88: „wiele słów hebrajskich zostało nieprzetłumaczonych” – gdzie? Przez kogo?; s. 89: jest „mogą scharakteryzują” zamiast „charakteryzują” lub podobnie; s. 91: „Hieronim nie podkreśla siły Izajasza, lecz raczej jego wyrafinowanie”. Co to zdanie oznacza? O jakiej sile to mowa, fizycznej?; s. 91: „Jeśli chodzi o Jeremiasza, stwierdza nie tylko, że jest prosty, ale także, że jest rustykalny” – Jeremiasz? Czy raczej styl jego pisania? Podobnie dalej: „Hieronim mówi w końcu, że Ezechiel jest mieszany” – nawet jeśli tak, mówi, to jeśli to nie jest cytat, to należy to ująć poprawnie, a nie tak rażąco kolokwialnie. Podobnie dalej, gdy mowa o „jałowości Ezechiela”. To samo na s. 92. Podobnie niefortunne sformułowania dalej: „Ezechiel... jest tylko środkiem między Izajaszem a Jeremiaszem” (s. 92). Ezechiel jest środkiem? Przypis 360 – pierwsze zdanie przypisu jest niezrozumiałe; s. 91: „prolog do Księgi Izajasza” – jaki prolog? Autor nie zdefiniował, co ma na myśli, mówiąc „prolog do Księgi Izajasza” – czy chodzi o dzieło Hieronima, czy o pierwsze rozdziały samej księgi, która ma swój prolog. Bibliści różnie podchodzą do pierwszych rozdziałów Księgi, różnie definiując jej prolog (Iz 1- 2; Iz 1 – 5; Iz 6); s. 91: „To, co jest wspaniałe w Izajaszu, to...” – czy to opinia Autora, czy Hieronima? Nie wynika to z tekstu; s. 91: „Podobnie jak Hieronim, Dionizos kładzie największy nacisk na styl średni” – Autor nie precyzuje, co to oznacza. Czy chodzi o to, iż Hieronim i Dionizos lubią pisać w tym stylu, czy o to, że szczególnie go wyszukują w analizowanych tekstach, czy może że go lubią u autorów komentowanych? A być może o jeszcze co innego, nie wiadomo; s. 92: „Hieronim... stosuje go tylko do różnych poziomów zaawansowania i opracowania proroków biblijnych” – spójnik łączy niekompatybilne w zdaniu kategorie; s. 94: w tytule punktu jest „tekst” zamiast „tekstu”.

Poza tym pojawiają się w pracy liczne błędy stylistyczne, których tu już nie będę wskazywał, gdyż na pewno zostaną poprawione czy to na etapie korekty autorskiej, czy wydawniczej.

Bibliografia

Bibliografia jest bardzo obszerna, co należy podkreślić, oraz wielojęzyczna i adekwatna do podjętego w pracy zagadnienia. Autor wykorzystał wyniki prac wielu badaczy nad dziełem Hieronima. Dzieło słownikowe Koehlera i Baumgartnera posiada bardzo dobre polskie wydanie, należałoby skorzystać z niego. Czasopismo „Zeitschrift für die Alttestamentliche Wissenschaft” posiada ustalony w naukach biblijnych skrót ZAW, nie zaś ZATW.

Wniosek końcowy

Poczynione w recenzji uwagi czy zastrzeżenia nie podważają wartości przedłożonej do recenzji rozprawy. Jest to praca cenna, wprowadzająca w warsztat pracy Hieronima ze Strydonu oraz w klasyczną metodę interpretacji tekstów literackich. Rozprawa świadczy,

że Doktorant, o. mgr Damian Sochacki OCD, włada w wystarczającym zakresie naukowym tezauresem niezbędnym dla badań filologicznych oraz posiada wiedzę teoretyczną do oryginalnego rozwiązania zaproponowanego zagadnienia badawczego. Dlatego też stwierdzam, iż przedłożona rozprawa doktorska spełnia wymagania stawiane tego typu dysertacjom i wnioskuję o dopuszczenie o. mgr Damiana Sochackiego OCD do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. Marcin Majewski

Instytut Nauk Biblijnych, Wydział Teologiczny

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie